



9. 12. 1990

Nr 42

Cena: 700 zł

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI



LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI”

Ogłaszamy alarm dla Wejherowa

Zaledwie półtora roku temu Polska zaczęła odzyskiwać suwerenność. Czerwcowe wybory, choć tylko trzydziestopięć procentowe, stały się wstępem do rozpadu komunizmu w Europie. Dziś proces ten został poważnie zagrożony!

W latach czterdziestych komuniści zdobyli władzę za przyzwoleniem tylko nielicznych Polaków, przez sfałszowane wybory i na obcych bagnietach. Dziś grozi, że powrócą za zgodą milionów zmęczonych i niecierpliwych. Do czego doprowadzi ten powrót?

Nie wolno do tego dopuścić! Wzywamy więc zwolenników LECHA WAŁĘSY, aby nie spoczywali na laurach, aby znów postawili mu swój krzyżyk. Każdy głos się liczy!

W ślad za premierem wzywamy zwolenników TADEUSZA MAZOWIECKIEGO, aby głosowali na Lecha Wałęsę, jedyne człowieka, który może uratować dorobek minionych miesięcy.

Zwolenników ROMANA BARTOSZCZE i LESZKA MOCZULSKIEGO wzywamy, by pamiętając, iż to pod osłoną „Solidarności” wyrosli obaj kandydaci, oddali swój głos na jej Przewodniczącego.

Wzywamy wszystkich czytelników „Widnokręgów”! Niech każdy z was znajdzie i przekona jednego nieprzekonanego. Namawiajcie sąsiadów i znajomych, by szli na wybory

Polsce i naszemu miastu grozi niebezpieczeństwo, trzeba mu zapobiec. Hasło z czerwca 1989 „NIE SPIJ, BO CIĘ PRZEGŁOSUJĄ” znów jest aktualne.

Ludzie, nie zmarnujmy tej nadziei!

Jerzy BUDNIK —
Andrzej REMISZEWSKI

co się zdarzy w naszym mieście

Prognoza pogody na dzień 9.12. '90

Przeprowadzony sondaż wśród 18-letniej młodzieży uprawnionej do głosowania wskazuje wyraźnie na wzrost poparcia dla Lecha Wałęsy. Na 56 osób 38 (68%) opowiedziało się za Wałęsą, 13 (23%) za Stan. Tymińskim, zaś 5 osób nie było zdecydowanych.

WAŁĘSA - TAK Komunizm z Peru - NiE

Czuję się odpowiedzialny za losy kraju.

ANTONI FURTAK
Poseł Ziemi Wejherowskiej

W pierwszej turze głosowałam na T. Mazowieckiego. Teraz oddam głos na Wałęsę. Boję się Tymińskiego, a do Wałęsy mam zaufanie. Wiem, że będzie działał dla dobra Polski. Poza tym ma on znaczne poparcie elity intelektualnej, co daje mu szansę na utworzenie mądrego rządu.

ALINA ISKIEWSKA-BALKA
redaktor naczelny
„Wejherowskich Widnokręgów”

Uważam, że Wałęsa jest dziś jedyną szansą i nadzieją na to, by Polska nie cofnęła się w czasy stalinizmu,

ANDRZEJ REMISZEWSKI
Wiceprezydent Wejherowa

„Solidarność”, chociaż podzielona, jest nadal Polsce potrzebna. To jedyna zorganizowana siła, która może Polskę wyprowadzić z kryzysu. Głosując na Lecha Wałęsę głosujesz na „Solidarność”.

JERZY BUDNIK
Prezydent Wejherowa

Nie chcę, aby Prezydentem został ktoś taki jak Tymiński. W obecnej sytuacji najlepszym kandydatem (do zrobienia czarnej roboty) jest Wałęsa.

JÓZEF RESZKE
Sekretarz Miasta

Wałęsa jest tym człowiekiem, który 10 lat temu urzeczywistnił mój najbar dziej nierealny sen o Wolnej Polsce.

MACIEJ MORAWSKI
Franciszkański Ruch Ekologiczny

Bożena CHAJA c. d. na str. 2

WAŁĘSA — TAK KOMUNIZM Z PERU — NIE

Odwolywanie się do obowiązku obywatelskiego jest już sloganem. Traktuję udział w wyborach jako zadośćuczynienie Lechowi Wałęsie. Przez 10 lat był moim idolem. Zdradziłam go w I turze wyborów dla Tadeusza Mazowieckiego. Stara miłość nie rdzewieje.

STEFANIA MORAWSKA

Franciszkański Ruch Ekologiczny

Uważam, że udział w drugiej turze jest naszym obowiązkiem, a ponadto „Solidarność” musi doprowadzić reformę do końca. Dlatego będę głosował na Lecha Wałęsę.

BGDAN TOKŁOWICZ

Przew. NSZZ „S”
Prac. Oświaty i Wychowania

W pierwszej turze głosowałam na Mazowieckiego. Z obozu „Solidarność” został nam tylko Wałęsa. W razie jego przegranej nie widzę szans dla Polski.

JANUSZ ISKIERSKI

Wiceprzewodniczący Rady Miasta

Uważam, że Wałęsa gwarantuje nam przyspieszenie procesu prywatyzacji, przyspieszenie reformy podatkowej oraz rozliczenia spółek nomenklaturowych. W obecnej sytuacji nie ma innego kandydata na Prezydenta.

PAWEŁ PIECHOTA

Członek Zarządu Miasta

KAZIMIERZ KATKE

W dwutygodniku „Gwiazda Morza” nr 21 z 21. 10. 1990 r. zamieszczony jest artykuł Gabrieli Danielewicz pt. „Przed laty w Oliwie”, o patriotycznej polskiej rodzinie dr. med. Anastazego Katke. Dom rodziny Katków był swobodną enklawą polskości w Oliwie, otwartą przed każdym potrzebującym Polakiem.

Wiosną 1906 r. wejherowskie Gimnazjum ukończyło ośmiu absolwentów, a między innymi Kazimierz Katke, syn dr. Anastazego Katke. Kazimierz Katke został z czasem oficerem Wojska Polskiego i pełnił urząd sędziego wojskowego w Poznaniu. W 1939 r. jako podpułkownik dostał się do niewoli w Starobielsku i zginął w Katyniu (na liście zamordowanych figuruje jako Kattke). Państwo Katkowie urządzali w Oliwie przyjęcia połączone z recytacjami poezji narodowych. Atmosfera rodzinnego domu Katków wywarła niewątpliwie wpływ na Kazimierza i być może coś z tego zostało przekazane jego gimnazjalnym kolegom, współmaturzystom. Byli wśród nich wielce później zasłużeni ks. dr Leon Heyke, pierwszy poeta północnokaszubski i prof. dr Teofil Zegarski, pedagog, organizator pierwszego prywatnego gimnazjum w Gdyni.

Bogusław CHAJA

Choć nie popieram całkowicie Wałęsę (głosowałem na Mazowieckiego), będę na niego głosował, gdyż nie chcę, aby Prezydentem został „człowiek z buszu”.

RADOSŁAW KAMIŃSKI

P.O. Prezes OW

Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego

Ponieważ uważam, że jest to moment przełomowy w najnowszej historii naszego Narodu, a więc nie można wobec takiego wydarzenia być obojętnym. Poza tym chciałbym dokonać najważniejszego kandydata na Urząd Prezydenta, a uważam, że w tej chwili takim najbardziej właściwym człowiekiem jest Lech Wałęsa. Moim skromnym głosem pragnę udzielić mu poparcia.

MAREK PANEK

Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej

NIE SPIJ, BO CIĘ PRZEGŁOSUJĄ!

WIZUALNA INFORMACJA i REKLAMA

ZWIĘKSZY POWODZENIE
TWOJEJ FIRMY

WIR proponuje-wykonuje

- szyldy
- wywieszki
- tabliczki
- znaki firmowe
- piktogramy

kolorowe, oryginalne ręcznie malowane

Wejherowo, Maszopów 4 d
tel. Sopot 51-14-81

Absolwenci Wejherowskiego Gimnazjum

Mury wejherowskiego Gimnazjum, którego tradycje kontynuuje LO im. Króla Jana III Sobieskiego, ukończyła spora grupa zasłużonych ludzi. O niektórych z nich zdarza się niekiedy usłyszeć w środkach masowego przekazu.

Październikowa „Pomerania” nr 10 z br. zamieściła artykuł Romana Wielochocha pt. „Życie wypełnione pracą”. Artykuł ten jest biografią prof. Bronisława Bukowskiego, wybitnego naukowca z dziedziny technologii i konstrukcji betonowych, który maturę uzyskał w wejherowskim Gimnazjum. Autor przybliży czytelnikowi obraz bogatego i pięknego życia naukowca, pełnego zasług i godnego naśladowania. Po maturze Bronisław Bukowski

WIADOMOŚCI

Sytuacja patowa przy ul. Klasztornej 5 trwa. Pozbawione światła panie S. i K. tracą nerwy i zdrowie. Po stronie władzy trwają rozmowy.

Od 1 grudnia Biuro Poselskie Posła Antoniego Furtaka pracuje wg następującego planu:

Poniedz.	10.00—12.30	16.00—18.00
Wtorek		16.30—18.00
Sroda	11.00—15.00	16.00—18.00
Czwartek	13.00—15.00	
Piątek	12.00—18.00	

Najbliższy dyżur Posła A. Furtaka planowany jest na 10 grudnia o godzinie 16.00.

W najbliższy wtorek 11 grudnia czekają na Państwo radni — Ratusz godz. 15.30.

Firma handlowa zatrudni księgową tel. 46-26.

Poszukuję pilnie do wynajęcia mieszkania z telefonem, tel. 72-46-26 do godz. 20.00.

SPROSTOWANIE

Redakcja Wejherowskich Widnokręgów przeprosza za podanie niesprawdzonej informacji dotyczącej Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Okazało się, że termin dokonywania wpłat na mieszkanie nie mija 15 grudnia (jak podaliśmy), lecz 15 stycznia. Zmienia to diametralnie sytuację finansową członków, gdyż od stycznia będzie już można korzystać z kredytów bankowych.

BRONISŁAW BUKOWSKI

W I A D O M O Ś C I

WIZYTA

CO DALEJ ZE SKŁADEM OPALOWYM?

W wyniku nacisków i interwencji Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska Naturalnego, Gospodarki Komunalnej i Budownictwa naszej Rady, by wyprowadzić skład opałowy z centrum miasta, Dyrekcja Oddziału Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi złożyła obietnicę, że przeniesienie składu na nowe miejsce (dzielnica przemysłowa) nastąpi w II kwartale 1992 roku. Do tego czasu dolożone zostaną starania w kierunku ograniczenia uciążliwości dla mieszkańców poprzez likwidację nocnych podstawień i rozładunku wagonów. W celu poprawy bezpieczeństwa i płynności komunikacji samochodowej na ulicy, zlikwidowany zostanie wywóz opału pojazdami konnymi.

Z-ca PREZYDENTA WEJHEROWA WE FRANCJI

W wyniku inicjatywy Ministerstwa Budownictwa i OPEC w Gdyni Z-ca Prezydenta Wejherowa Andrzej Remiszewski wraz z przedstawicielami dwóch innych miast Lublina i Szczecina przebywał z wizytą roboczą we Francji. Spotkał się między innymi z przedstawicielami grupy przemysłowej Thion, z którymi prowadził rozmowy na temat modernizacji Ciepłowni Nanice. Przewidywane są kolejne rozmowy — tym razem w Wejherowie z szansą nawiązania stałej współpracy z miastem Dole niedaleko Dijon.

BĘDZIE NOWY DYREKTOR WEJHEROWSKIEGO CENTRUM KULTURY

W wyniku rozmów z komisją konkursową, a następnie Zarządem Miasta Wejherowa, dyrektorem Wejherowskiego Centrum Kultury od 1. 01. 1991 roku zostanie mgr Kazimierz Stypik. Jego prawą ręką w programowaniu działalności kulturalnej będzie Radosław Kamiński. Czekają ich obecnie trudne zadanie adaptacji pomieszczeń „białego domu” do nowych potrzeb. Rozpoczęcie pełnej działalności nowego Centrum przewiduje się na kwiecień — maj 1991 r.

Listów do Redakcji bez podpisu i adresu autora nie czytamy, a tym bardziej nie drukujemy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

POŻAR

W dniu 3. 12. 1990 r. w Wejherowie przy ul. Wczasowej 3 (ok. Os. Chopina) wybuchł pożar na poddaszu budynku mieszkalnego. Pożar ten zauważył o godz. 22.05 p. Wojciech Owczarek sąsiad p. Heliodory Lademann. W wyniku pożaru spłonęły bufet, tapczan, szafa dwudrzwiowa, fotele, kanapa i maszyna do szycia oraz częściowo poddasze. Straty ocenia się na około 1,5 mln. zł.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zapruszenie ognia przez dzieci. Komenda Straży Pożarnej w Wejherowie informuje, że od początku 1990 r. na terenie miasta Wejherowa i podległych jej gmin wybuchło do tej pory 117 pożarów, w tym około 50 na terenie miasta Wejherowa. 40% pożarów uważa się za tzw. małe, to znaczy bez strat materialnych. Najbardziej niebezpieczne pożary wybuchły na terenie lasów w tym szczególnie na terenie leśnictwa Śmiechowo.

ZAPROSZENIE

W XX rocznicę wydarzeń grudniowych KZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Wejherowie i chór „Harmonia” zapraszają mieszkańców Wejherowa na uroczystą Mszę św., która odbędzie się w dniu 16 grudnia (niedziela) br. godz. 11.00 w Parafii św. Leona w Wejherowie.

Msza św. poświęcona będzie pamięci pomordowanych w grudniu 1970 r.

SPOTKANIE

29 listopada Prezydent Miasta Jerzy Budnik w obecności Sekretarza Józefa Reszke przyjął Radę Oddziału Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Wejherowie, w skład której wchodzi — dr Zofia Barakowska (ZOZ) — członek Zarządu Regionu, Kierownik Rady, Franciszek Sychowski (ZPO „Jantar”), Rajmund Wiśniewski (Rej. Przed. Melioracji), Herbert Schulc (GFM) — delegaci na Walny Zjazd Regionu Gdańskiego oraz Andrzej Ficek (Choczewo), Roman Kepke (ZPO „Jantar”) i Krystyna Frankowska (GS).

Rozmowa dotyczyła współdziałania w rozwiązywaniu problemów wspólnych dla Związku i władz miejskich.

Oddział Wejherowski Zarządu Regionu powstał w dniu 8 listopada na spotkaniu z udziałem członków Zarządu Regionu Gdańsk z Bogdanem Borusewiczem na czele.

Delegacja Rady Miasta przebywała w Ministerstwie Łączności u ministra Słezaka. Uzyskano obietnicę dokończenia budowy centrali telefonicznej w Wejherowie przy ul. Rybackiej w 1991 roku pod warunkiem udziału finansowego mieszkańców. Szczegóły zostaną opublikowane w późniejszym terminie.

FIRMA BO-OL

BOGUSŁAW OLSZEWSKI

POLECA:

- Nadzór, kierownictwo, kontrola budów i robót budowlanych,
- Ocena i badanie stanu technicznego wszelkich budynków i budowli,
- Sporządzanie projektów, adaptacje projektów typowych oraz inne,
- Sporządzanie planów zagospodarowania osiedli, działek budowlanych itp.

ADRES:

84-200 WEJHEROWO
ul. Narutowicza 3/27

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH I BIUROWYCH

DANUTA ZARZECZNA-KUR
84-200 WEJHEROWO
ul. 12 Marca 180
tlx 54140 tel. 72-44-28

CEDRON

czynne: codziennie 9.00—17.00
soboty 9.00—13.00

O F E R U J E:

- usługi paszportowe (2—3 tyg.)
- wizowanie (wszystkie kraje)
- przewozy własne:
Brema, Hamburg, Hanower

KOMFORTOWO i TANIO

oraz innych biur
Lubeka, Kolonia, Frankfurt, Stuttgart, Menheim, Paryż.

- ubezpieczenia zagraniczne:
TUIR, „WARTA”
- wycieczki krajowe (grupowe)
- WCZASY
- przyjęcia, wesela, konferencje

UWAGA: Prosimy wszystkich, którzy złożyli wnioski paszportowe przed 15. 10. 90. o odbiór paszportów.



Z zainteresowaniem przeczytałem w Nr. 41 „WW” list Pana Jacka Missimy krytycznego wobec inicjatywy założenia nowego przedsiębiorstwa inwestycyjnego. Nie podzielam jednakże zawartych w nim obaw co do niebezpieczeństwa „rozbicia rynku budowlanego w Wejherowie i Redzie”, „utrzymywania przy życiu nieefektywnych struktur oraz systemów realizacji budownictwa”, dyktowania cen i warunków realizacji kontraktów, wykupów terenów dla Spółdzielni Mieszkaniowej „za bezcen w imię wyższych racji” (?),

Zropaczeni poszukują mieszkania

Nie często zdarza się spotkać rodziców gotowych zmienić swoje plany życiowe ze względu na dobro dziecka. Do redakcji WW zgłosili się państwo Nowotowscy z Bydgoszczy, którzy skutecznie poszukują mieszkania w naszym mieście. Mają troje dzieci, w tym niesłyszącą córkę w wieku 7 lat, uczęszczającą do szkoły w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Głuchych w Wejherowie. Nie byłoby problemu, gdyby córka mogła przebywać w internacie ośrodka, jednak jej delikatna konstrukcja psychiczna nie wytrzymuje długotrwałej rozłąki z matką. Dlatego rodzice postanowili przeprowadzić się do Wejherowa.

Pani Nowotowska znalazła zatrudnienie w Zespole Szkół Medycznych, w którym jest nauczycielką zawodu, i zamieszkuje wraz z córką — kątem — w wynajętym pokoju. Jej mąż mieszka nadal w Bydgoszczy. Chciałby przenieść się do Wejherowa, w którym — jako ceniony specjalista w dziedzinie telekomunikacji — mógłby

Zamiast listów od Prezydenta

Przyszłość inwestycji

kontynuacji budownictwa wielokopłowego itp. Autor ma natomiast zupełną rację pisząc, że m.in. „intencją założycieli jest usprawnienie realizacji inwestycji (...) na swoim terenie oraz przejęcie części zysków z tytułu (ich) prowadzenia”. Sądzę jednak, że z uwagi na fakt, że cytowane wyżej opinie są niestety opiniami obiegowymi oraz na wiele innych krążących niedomówień należy się czytelnikom kilka słów wyjaśnienia.

Rozumiem, że wspomniana inicjatywa może wzbudzić u niektórych obawy czy wręcz panikę. Są to obawy jak najbardziej uzasadnione, ale powinny ograniczyć się wyłącznie do tych, dla których właśnie obecny stan rzeczy jest, używając słów autora, stanem „komfortu ekonomicznego”.

Władze naszego miasta, w dziedzinie polityki i praktyki inwestycyjnej, były w przeszłości wielokrotnie „podprowadzane” w kierunkach dla nich niekorzystnych a czasami były wręcz lekceważone, manipulowane i oszukiwane. Obecny czas, czas wielu wyrzeczeń i ciężkiej pracy w budowaniu fundamentów dla przyszłej lepszej rzeczywistości wymaga potrzeby natychmiastowej racjonalizacji wydatków m.in. w dziedzinie inwestycji miejskich.

Autor uważa, że rolę taką spełni wolny rynek ofert i pełna konkurencja. Całkowicie zgadzam się z takim

twierdzeniem z jedną tylko małą uwagą, że rynku takiego jeszcze nie ma, że taki rynek dopiero się tworzy, natomiast czas — to pieniądz. Urząd Miasta w Wejherowie jest w posiadaniu kilku ofert na kompleksowe prowadzenie zadań inwestycyjnych (przeważnie z terenu Trójmiasta). Z reguły jednak, po sprawdzeniu, okazuje się, że są to mało znaczące spółki z o.o., często pod świeżo zmienionym szyldem, nastawione wybitnie na szybki i łatwy zysk, natomiast stan kasy miejskiej i zakres robót do wykonania nie pozwalają na dzień dzisiejszy na żadne eksperymentowanie.

Od wielu lat na terenie obu miast zdecydowaną większość inwestycji realizuje Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji (Oddział „Północ” w Wejherowie), której jakości świadczonych usług pozostawia niestety wiele do życzenia. Powstanie przedsiębiorstwa inwestycyjnego z udziałami czterech potencjalnie głównych inwestorów na terenie Wejherowo-Reda stworzy na lokalnym rynku inwestycyjnym poważną dla WDI konkurencję. Podkreślam słowo: **konkurencję**, gdyż nie zamierza się stosować tu żadnych metod typowo administracyjnych. Jest to ostatni dzwonek ostrzegawczy dla dyrekcji tego przedsiębiorstwa, które pomimo zatrudnienia wielu osób nie mi znanych dobrych fachowców, nie potrafi jak dotąd w odczuwalny sposób zreorganizować swoich struktur i modelu działania (zbiurokratyzowanie, niska jakość nadzoru, dopuszczanie do marnotrawstwa, niekompetencja i unikanie odpowiedzialnych decyzji czy czasami wręcz zwykła bezradność). Jak sądzę są to skutki zaniedbań z wielu poprzednich lat działalności, które dzisiaj niestety się mszczą.

Taki stan rzeczy jest jednak z oczywistych względów dalej nie do przyjęcia. Dlatego też w sytuacji faktycznego braku konkurencji, planowane powołanie przedsiębiorstwa, na którego działalność Inwestor — Udziałowiec ma bezpośredni wpływ (np. poprzez obecność w radzie nadzorczej) jest jak najbardziej wskazane. Po ukształtowaniu się prawdziwego rynku wiarygodnych ofert w zakresie powiernictwa inwestycyjnego tj. z udziałem poważnych firm, które mają się już czym pochwalić i których działalność jest do sprawdzenia (mam nadzieję, że również z udziałem WDI), o zawarciu kontraktu decydować będzie wyłącznie korzystniejsza dla inwestora oferta przetargowa.

Andrzej KLEINA

Od Redakcji: Jak dowiadujemy się, autor listu z nr. 41 p. Jacek Missima jest szefem spółki „Plan”, która sama zamierza prowadzić analogiczną działalność w Wejherowie.

(j.i.)

(RED.)

GŁOS SKAUTA

„Co to znaczy: czuwać?”

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Ze tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie”.

(Jan Paweł II do młodzieży,
Częstochowa, 18 czerwca 1983 r.)

DLACZEGO „BIAŁA SŁUŻBA”?

W latach 1980—82 nie udało się próba przebudowy ZHP. Po wprowadzeniu stanu wojennego rozwiązano Radę Porozumienia KIHAM, a kręgi uległy później samorozwiązaniu. Pozostali jednak instruktorzy i drużyny wierne idei służby Bogu i Polsce. Stąd II pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny w roku 1983 stała się okazją do integracji tych harcerskich środowisk. Powstał projekt „Białej Służby” — harcerskiej służby pomocy tłumom pielgrzymów na papieskim szlaku. Działo się to wbrew władzom państwowym i wbrew władzom harcerskim, a powstałe przy tej okazji sztaby „Białej Służby” stały się ośrodkami Ruchu Harcerskiego (od 1988 Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej). W czerwcu 1983 r. Jan Paweł II na Jasnej Górze przekazał młodzieży, w tym także harcerzom, swoje rozważania na temat „czuwania”, a otrzymał jako jego symbol tablicę z Prawem i Przrzeczeniem Harcerskim.

W r. 1987 „Biała Służba” była już w pełni świadomą i zorganizowaną akcją RHR oraz Duszpasterstwa Harcerzy i Harcerzy. Harcerze tłumnie pojawili się we wszystkich miejscach pielgrzymiego szlaku Ojca Świętego, lecz nadal wbrew intencjom władz harcerskich. 9 czerwca 1987 r., w Tarnowie, nastąpiło odnowienie Przrzeczenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu”.

Rok 1991 zastaje harcerzy w zupełnie nowych warunkach społecznych i politycznych. Ze świadomością zarówno przeszłości jak i obecnych zadań powinny drużyny harcerskie i instruktorzy przystąpić do kolejnej „Białej Służby”. Należy to robić z czystym sercem, po solidnym rachunku sumienia i w pełni wiarygodnie; a przede wszystkim myśleć trzeba o czerwcowych i sierpniowych dniach tylko w kategoriach służby i braterstwa.

Chcieliśmy wezwać instruktorów z dawnego Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej o włączenie się do kolejnej „Białej Służby” — Wasze doświadczenia w tym względzie są bezcenne. To wezwanie dotyczy przede wszystkim spadkobierców RHR — Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i Związku Harcerstwa Polskiego (rok założenia 1918).

Czuwajcie z Bogiem.

PROGRAM HARCERSKICH PRZYGOTOWAŃ DO IV PIELGRZYMKI
JANA PAWŁA II W OJCZYŹNIE
W CZERWCU 1991 R.

oraz

SPOTKANIA MŁODZIEŻY Z OJCEM
ŚWIĘTYM W CZĘSTOCHOWIE
W SIERPNIU 1991 R.

Duszpasterstwo Harcerzy i Harcerzy:

- spotkania, konferencje nt. rodziny chrześcijańskiej, szkoły miłości (przygotowanie do wypełniania roli ojca-matki, syna-córki), społecznej nauki kościoła, wolności i godności osoby ludzkiej — (listopad—marzec);
- spotkania z Pismem Świętym (dyskusje) — listopad—marzec;
- powołanie lokalnych sztabów „Białej Służby” (listopad) i przyjęcie programów ich działania;
- pielgrzymki harcerskie do lokalnych sanktuariów np. Kalwarii, Piekar, Wambierzyca, Lichenia itp. — (marzec—maj);
- rozważania na harcerskich Mszach świętych, rekolekcjach itp. — (listopad—maj).

Środowisko instruktorskie:

- szkolenia samarytańskie, organizacja patroli sanitarnych i innych w zależności od potrzeb — (luty—marzec);
- złot-złaz św. Jerzego sprawdzający przygotowanie harcerskich patroli i zastępów — (kwiecień);
- podjęcie współpracy i pomoc środowiska dla domów dziecka — (listopad—kwiecień).

Drużynowy (instruktor):

- poznanie warunków życia harcerzy, ich rodzin — odpowiednio do tego działania wychowawcze — (listopad—maj);
- rachunek sumienia — czy jestem uczciwy i wiarygodny dla swoich wychowanków? Co zrobiłem dla harcerstwa aby znalazło swoje miejsce w nowej Rzeczypospolitej? Czy skoro chcę uczestniczyć ze swoimi harcerzami w spotkaniu z Ojcem Świętym to jestem do tego wewnętrznie przygotowany?
- organizacja pracy drużyny w zakresie przygotowań do „Białej Służby” i spotkania w Częstochowie.

Drużyna:

- realizacja zadań wynikających z regulaminu sprawności „Biała Służba '91”;
- zbiórka nt. mniejszości narodowych w Polsce, wycieczka w zamieszkały przez nie rejon, nauka języków obcych, korespondencja ze skautami z okazji Dnia Myśli Braterskiej;
- współpraca z drużyną zachowawczą, nawiązanie współpracy z drużyną z innej organizacji harcerskiej;
- udział w działaniach duszpasterstw.

Józef Grzesiak „Czarny” biografia (2)

Czarna Trzynastka była znana w Krakowie z intensywnego wycieczkowania (Las Wolski, Tyniec, Tenczynek, Podgórski, Czarna, Bolechowice, Ojców, Puszcza Niepołomska). Gdy wracali syci ćwiczeń skautowych, zaprawy polowej i wrażeń — szli czwórkami przez Błonia Krakowskie ze śpiewem wybijając krok marszowy.

Do drużyny zaczynającej słynąć z ostrości ćwiczeń, czarnej barwy i feralnej trzynastki — zgłaszali się chłopcy o dużej samodzielności, fantazji, ambicji, którym „smakowała” żelazna dyscyplina wprowadzona przez Grzesiaka oraz duże wymagania stawiane Trzynastkom. Ustaliło się wówczas ostatecznie harcerskie imię Grzesiaka — nie mówiono Józek ani druż Józek, ani drużynowy. mówiono — Czarny.

W opuszczonych składach amunicyjnych na Sowińcu drużyna miała swoją „wilczą jamę”, w której chroniono się w czasie deszczu, niekiedy nocowano. Natomiast właściwą siedzibą Trzynastki stała się izba wynajmowana za „ciężkie pieniądze” gromadzone z mizernych składek harcerskich i prac zarobkowych drużyny. Izbę stanowił duży pokój przy ulicy Szujskiego 3, obok suterenu pokoju, w którym mieszkał u swych rodziców Czarny.

Wkrótce przylgnęła do izby nazwa „Marny widok”, od często padających w niej groźnych dla łażników słów drużynowego. Był to prawdziwie żywy ośrodek życia drużyny, ulubione miejsce zajęć zastępów i spotkań Trzynastaków.

Dwa wyczyny określały aktywność drużyny. Pierwszym był udział w wystawie prac skautowych, zorganizowanej w salach „Sokoła” przez Komendę Miejscową Drużyn Skautowych. Trzynastka demonstrowała zbudowaną przez siebie dużym wysiłkiem sześciometrową łódź oraz kilkanaście modeli z zakresu pionierki skautowej. Znaczenie ważniejsze było osiągnięcie drugie: w lipcu 1919 roku zastęp Trzynastaków z Czarnym na czele wyruszył na trzytygodniowe roboty przy pomiarach melioracyjnych na Kujawach i był to jeden z najpierwszych u nas harcerskich obozów roboczych.

(c.d.n.)

W związku z wypowiedzią P. Malgorzaty Szlemińskiej zamieszczoną w Nr. 39 WW, której Autorka za pogwałcenie demokracji uważa powrót nauki religii do szkół, a także podjętą przez zdecydowaną większość społeczeństwa obronę życia poczętego, pozwolę sobie dostrzec, iż w rozumowaniu Autorki tkwi błąd natury nie tylko formalnej. I choć nie o wytknięcie błędu tu chodzi, wszak w życiu o błąd nietrudno, pozwolę sobie jednak na próbę podjęcia szerszej polemiki.

Ma Pani rację pisząc o znacznym upadku moralnym i etycznym części społeczeństwa i pewnie niechcący zdenerwuję Panią, jeśli wyrażę przekonanie, iż źródłem owego „piekła”, o którym Pani pisze upatruję głównie w dotychczasowej świeckości szkół. Upadek moralny wiąże się najczęściej z brakiem idei, z jej utratą, lub niewiściwym jej wyborem. I owo piekło i ów upadek nie są dorobkiem ostatnich miesięcy, lecz całego 40-lecia. A teraz mamy okazję przeżywać swoisty egzamin. A jeśli egzamin, to najpierw należałoby zadać pytanie. Dotyczyłoby ono uświadomianego sobie celu drogi (a może „QUO VADIS“?).

Skoro idąc tak i idąc tyle lat doszliśmy do społecznego „piekła”, to czy mamy w taki sam sposób iść dalej? A czy przypadkiem nie należało się właśnie zatrzymać choćby po to, by dokonać obrachunku, by zapytać siebie samych, czy aby nie zabłądziliśmy i dlaczego? A zabłądziliśmy na pewno, skoro próbując występować w imię walki z niemoralnością i obniżającym się poziomem etycznym społeczeństwa opowiadamy się za prawem do likwidowania życia ludzkiego, na dodatek życia własnego dziecka.

Tak niedawno usłyszałam z innych ust argument mający być usprawiedliwieniem praktyk minionego okresu, a dotyczący likwidowania (uśmiercania, maltretowania) ludzi o odmiennych poglądach i postawach na dodatek braci — Polaków. Otóż argument miałby stanowić słowa: „Przecież zawsze ginęli ludzie”. W takim razie powinniśmy przeprosić naszych zachodnich sąsiadów za swój żal do nich o stosowane na nas praktyki wojenne, bo aniśmy ich braćmi, ani dziećmi!

Jeśli zatraciliśmy wrażliwość na tak wielką krzywdę innych to znaczy, że w dotychczasowym systemie wychowawczym zastosowano pewne elementy trzebiące nas z człowieczeństwa. Je-

śli zaś wolność ma oznaczać zniesienie wszelkich nakazów i zakazów dlatego, że społeczeństwo ich nie lubi, a wydaje się Pani taki pogląd prezentować, i jeśli miaoby tak być w istocie, to ja w takim społeczeństwie żyć bym nie chciała. Dlatego sądzę, że w ramach demokracji mogą nas różnić poglądy w wielu kwestiach, lecz jeśli przez pojęcie „moralność” nie będziemy rozumieli tego samego, jeśli nie będziemy potrafili wyraźnie oddzielić kategorii dobra od zła, to obawiam się, że nasza piękna wolność, która jest darem nieba i wielkim zadaniem dla nas, nie po raz pierwszy w historii zostanie zmarnowana, m.in. przez próby uzurpowania sobie przez człowieka praw, które z natury swej do niego należeć nie mogą. Piękny i szlachetny jest dar dawania życia, lecz odbieranie go jest zawsze czynem niemoralnym. Sugeruje też Pani pewną perwersję. W imię szczęścia istot już urodzonych domaga się Pani prawa do uśmiercania nienarodzonych. Nie wiem, czy można być szczęśliwym korzystając z takiego prawa, nawet gdyby takie prawo ktoś ustanowił. Bywały wprawdzie w dziejach ludzkości morderstwa z miłości, lecz wynikały one najczęściej z patologii uczuć.

Nie wiem, czy pisząc o szkole i opowiadając się za jej świeckością prezentuje Pani pogląd matki, czy nauczycielki. Wiem, że u większości rodziców ogromną wartość wywołał fakt powrotu katechizacji do szkół. Ci właśnie rodzice rozumieją, jak ważne jest jednolite oddziaływanie wszystkich instytucji wychowujących młodego człowieka i sprawy przekonań światopoglądowych mają dla nich znaczenie fundamentalne.

Ponieważ jednak nie istnieje przymus uczestnictwa w lekcjach religii, nie ma chyba powodu do uważania problemu za wykroczenie przeciw demokracji.

Gorzej, jeśli taki pogląd prezentuje nauczyciel. Uważam, że nauczyciel nie powinien przypisywać sobie prawa decydowania o tym, że szkoła ma być świecka. Szkoła przecież jest, a przynajmniej być powinna instytucją służebną, w której o kierunkach wychowawczych winni decydować rodzice, jako ludzie ostatecznie odpowiedzialni za całokształt wychowania swoich dzieci. W związku z tym nie może być rodzicom obojętne to, na jakich zasadach moralnych ich dziecko będzie budowało w przyszłości zręby własnej rodziny i w jaki rodzaj wrażliwości wyposaży przyszłe pokolenia. Chyba, że chcemy w dalszym ciągu widzieć w człowieku tylko rodzaj obfitującego w wiedzę komputera.

Z pewnością nie oznacza to, by rodzice reprezentujący inny w tym

względnie pogląd nie mieli prawa do szanowania ich woli. Normy jednak zawsze były i chyba słusznie (poza ostatnim 40-leciem) ustanawiane wola większości, bo inaczej nie byłoby ich wcale. Życie społeczne pozbawione punktów odniesień oznaczałoby samowolę i anarchię, a tego przecież wszyscy nie chcemy.

Osobiście jestem za jednoznacznym określeniem norm moralnych w imię odpowiedzialnej miłości. Nikt, kto naprawdę kocha dzieci nie będzie skazywał ich na błędzenie w ciemnościach, a normy są rodzajem oświetlenia drogi. Odpowiedzialność i miłość każą określić dokąd ta droga ma prowadzić, do Europy, czy dalej.

Czy droga jest jedna? Ta oświetlona, chyba tak. Inne są w każdym razie mniej jasne. I na tych ostatnich obawiałabym się przede wszystkim ludzi, którzy nie lubią żadnych nakazów i zakazów. Pewnie, że każdy ma prawo iść własną drogą, czy ścieżką, lecz i piękniej i różniej iść razem w słońcu, zwłaszcza, gdy temu słońcu na imię Miłość. Można na nią zaprosić, lecz zmusić, niesposób.

Usłyszymy więc wszyscy wołanie Ojca świętego: „Otwórzcie szeroko drzwi Chrystusowi”. Szkolne drzwi również! Tylko w Jego bogactwie możemy ujrzeć nasze ubóstwo i zrozumieć jak wiele nam jeszcze trzeba i jak jeszcze długo sami musimy być uczniami, by nauczać innych najprawdziwszych prawd, które prowadzą człowieka do szczęścia, którego przecież wszyscy pragniemy.

Krystyna PELOWSKA
matka i nauczycielka

PS. do Redakcji

Jestem świadoma, iż kłopot dla Redakcji stanowi obszerność tego listu. Gdyby jednak był skrótowy stanowiłby z pewnością argument dla chcących stwierdzić, iż moim zamiarem było wzniecenie nowego „piekła”.

Mądry Polak po szkodzie

c. d. ze str. 8

kraju, oni czekają, że im się wszystko da.

Nie udało się wiosna jesienią. Musi więc być kolejno, jak w przyrodzie, najpierw jesień, zima a potem wiosna.

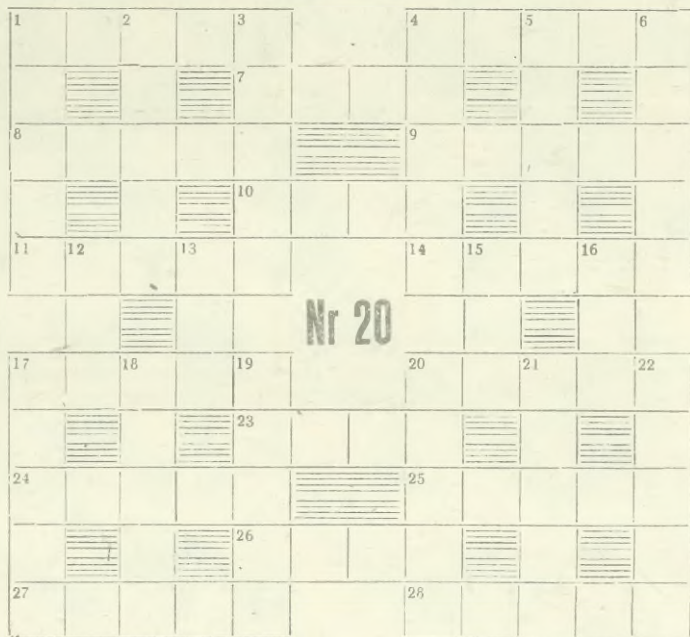
Oni w Warszawie i oni w Gdańsku uwierzyli w swoje jedyne posłannictwo i przeznaczenie bez udziału ludzi, na których ciągle się powoływali.

Okazuje się, że my w Wejherowie też się liczymy i to bardzo, i jesteśmy ważni jak w każdej innej części naszego kraju.

I to jest dodatkowy impuls nadziei, by brnąć dalej ku lepszemu, nie marnując dotychczasowych osiągnięć, w gąszczu różnych przeciwności i barier.

Ks. DANIEL

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

1) Przedstawiciel autochtonicznej grupy ludności słowiańskiej zamieszkującej Pomorze Zach. i Gdańskie, 4) karciana wróżba, 7) śląski brydż, 10) szef meczetu, 11) mrzonka, fantazja, 14) palma hateszowa, 15) klika dworska, 16) w starożytności zamieszkiwał Scytię, 17) obok liryki i dramatu, 18) pierwiastek chemiczny, 20 mianowanie na określone stanowisko, 21) łuk wsparty na dwóch kolumnach.

PIONOWO:

1) Fryzury, uczesania, 2) to, co działa pociągająco na osobę płci przeciwnej, 3) córka brata, 4) trunek, 5) imię au-

tora baletu „Gajane”, 6) zespół zdarzeń stanowiących fabułę utworu, 8) nauka o systemach harmonicznym, 9) ptasie śpiewy, 12) daszek umieszczony nad oknem, 13) znawca piękna, 14) gaz szlachetny, 16) iskra, 19) pława.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówek wylosowali:

Krzyżówka nr 12

Aleksandra Ordowska

Krzyżówka nr 15

Mariusz Stopowski

Krzyżówka nr 17

Maria Samarska

Krzyżówka nr 18

Hilary Polus, Maria Samarska

WYNIKI

przetargu nieograniczonego zorganizowanego przez
PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ
I MIESZKANIOWEJ W WEJHEROWIE

w dniu 28 listopada 1990 roku

na dzierżawę pomieszczeń użytkowych oraz sprzedaż środków trwałych.

1. Biurowiec i warsztaty przy ul. Wałowej 20 — pow. 440 m². Cena wywoławcza 15 tys. zł/m². Na wniosek Rady Miasta przetarg odwołano do wyjaśnienia.
2. Zakład usługowy przy ul. Puckiej na lokal usługowy — pow. 62 m². Sprzedano po 401 tys. zł za m²
3. Sklep przy ul. Sobieskiego 286 (wejście od ul. Wałowej) z zachowaniem dotychczasowej branży drzewnej — pow. 90 m². Sprzedano po 250 tys. zł za m²
4. Budynek po wulkanizacji przy ul. Wałowej — do przyjęcia od

- 1 stycznia 1991 r. na Mały Dom Towarowy — pow. 180 m². Sprzedano po 355 tys. zł za m²
5. Sklep przy ul. Św. Jacka 18 — pow. 40 m² — na branżę spożywczą do przyjęcia od 1 lutego 1991 r. Sprzedano po 220 tys. zł za m²
6. Magazyn przy ul. Wałowej (dot. Sobieskiego 282) — pow. 281 m². Cena wywoławcza 5 tys./m². Sprzedano po 5000 zł za m²
7. Dwa barakowozy (przy ul. Obrońców Helu 1) cena wywoławcza 10 mln. zł. Przetarg nie odbył się z powodu braku chętnych.

HOROSKOP

NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

Baran

Masz dość silną wolę, ale ulegającą nieprzewidywanym wahaniom. Dlaczego? Nie wiadomo. Jedno jest pewne, weź swój los w swe własne ręce.

Byk

A widzisz, doczekałeś się. Byk upomniany, żeby trzymał język za zębami, nie wie dokładnie o czym jest mowa. Gwiazdy mówią „naucz się lepiej dyplomacji”.

Bliźnięta

Życie bieży do przodu przeważnie małutkimi kroczkami. Trzeba znaleźć sens nawet w szarej codzienności mimo, że nic się nie dzieje mimo, że wciąż tylko powszedność.

Rak

Kiedy jesteś pełen energii, masz obywatelską sprawność buldożera. Strzeż się tylko nagłych uniesień niebezpiecznych dla otoczenia, a także dla Ciebie.

Lew

Odwagi! Większość z Was to uparte Lwy potrafiące dać świadectwo swojej wartości całym szeregiem pomysłów nie dając się pożyć w walce i nie robiąc z siebie ofiary.

Panna

Wyboru dokonaj sam, nie zrzucaj tego na innych. Zdecyduj się, jaki jesteś, tyran, tkliwy, uległy? Twoje miotanie się i krańcowość zachowań najcierpliwszego wyprowadzą z równowagi.

Waga

Jesteś bardzo pracowity, nie znośisz niepowodzeń i każdą pracę wykonujesz z całym zaangażowaniem. Już wkrótce te cechy Twojego charakteru przyniosą Ci duży sukces.

Skorpion

Oj, popraw się drogi Skorpionie. Staraj się być bardziej miły dla drogich Ci osób. A i oni na pewno odplącają Ci tym samym.

Strzelec

Drobne gesty sympatii mogą sprawić bliskim Ci osobom dużo radości. Tylko staraj się być bardziej słowny. I sprawdź, co dokładnie oznacza słowo odpowiedzialność.

Koziorożec

Gospodaruj umiejętnie swoimi siłami, bo mogą wyczerpać się zbyt szybko pod ciężarem tych wszystkich spraw, które chciałbyś wziąć na siebie.

Wodnik

Nierozsądne Wodniki łatwo się przemęczają, ponieważ nie potrafią zapewnić sobie pełnego odprężenia, którego przecież potrzebują. Bądź jednak rozsądnym Wodnikiem.

Ryby

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe. Od początku tygodnia rób to, na co masz ochotę. Krótko mówiąc — uda Ci się wszystko, co sobie zaplanujesz.

Mądry polak po szkodzie

Po czerwcowych wyborach w 1989 r. kiedy Solidarność — wtedy jeszcze jako ruch społeczny — odniosła zwycięstwo, zdawało się, że ideały, które wypracowała w mozolnym trudzie życia podziemnego — teraz uwolnione szybko pozwolą na przezwycięzenie wszelkich trudności, które stały się udziałem wszystkich na skutek bezmyślnej, wciąż równającej w dół polityki ideologii socjalizmu.

Wstępna ocena naszego Rządu, Rządu Premiera Mazowieckiego ujawniła jak doszczętnie zrujnowany był kraj.

Radość zwycięstwa, oraz ruina kraju zdawało się pójść w kierunku, by wyzwolić z więzów przeszłości wszelkie inicjatywy pozwalające osiągnąć sukces.

Mieliśmy wiosnę, jesienią, jednak meteorolodzy z kręgu Lecha Wałęsy i Tadeusza Mazowieckiego, przewidując dobrą słoneczną pogodę, nie zauważyli nadciągających czarnych chmur od strony Ameryki Łacińskiej, które przez Kanadę nadciągnęły nad Polskę.

Przeświadczeni więc o sprzyjających warunkach atmosfery wśród ludzi zaczęli dzielić, kłócić się, tworzyć podziały pewni swego.

W historii do takiego momentu już nieraz dochodziliśmy i ten moment skłócenia wykorzystali wtedy inni pograżając kraj w niewoli. Coś w tym jest, że historia kołem się toczy.

Zabrakło pokory wśród „tęchich umysłów” naprawiających Rzeczpospolitą. Zdawało się im, że partyjki skupiające się wokół Mazowieckiego i Wałęsy to cały naród, że wybór może być tylko w tych kierunkach. A ci wielcy uwierzyli, tracąc bezpośredni kontakt z ludem.

Pomylił się Mazowiecki i Wałęsa co do polityki, ten sztuczny podział jaki serwowali poprzez swoich doradców nie był trwały. Załamał się gdy ogłoszono wyniki wyborów prezydenckich. Okazało się, że zasadniczy podział wśród ludzi jest zupełnie inny. Nie między Mazowieckim a Wałęsą — jakby to oni sobie tego życzyli, lecz pomiędzy tymi, którzy wierni chcą być ideałom solidarności (nie partii) i ludzi, którym obojętne są wszelkie ideały, a jedynym jest mieć i posiadać. Oni to takich przywódców sobie wybierają, którzy im potrafią lepiej przemówić do portfela. Poprzednio głosowali nawet na solidarność, nie dlatego, że takie były jej ideały, ale dlatego, że socjalizm im nie dawał tego, co chcieli, a chcieli posiadać.

Ostatnio głosowali na Tymińskiego, albo będą głosować, ponieważ wg ich oceny może im dać przysłowiową rolę papieru toaletowego i paczkę zagranicznych papierosów. Gdyby Tymiński wygrał i nie dał tego co obiecał, pójdą za takim, który znowu coś będzie obiecywał, nie ważne jakie byłyby jego poglądy, mógłby to być sam diabeł.

Myślę, że chyba każde Państwo — nasze nie jest wyjątkiem — ma w swoim społeczeństwie „tymińczaków”, których trzeba wlec ze sobą i nimi się jakoś zajmować. Wybory prezydenckie ujawniły, że jest ich bardzo dużo, ale mało kto z nich przyznaje się do swojego kandydata. Wyczuwają więc, że pod względem wartości ponadmaterialnych są bardzo biedni. Filozofia ich życia jest bardzo prostacka (nie prosta) — bodziec materialny ponad wszystko, a wszystko inne to polityka, którą się — jak twierdzą — nie interesują.

Wielkiej pokory dla jeszcze większej pracy potrzebują towarzystwa Mazowieckiego i Wałęsy by zbliżyć się do siebie, by wspólne ideały solidarności znalazły swoje brzmienie w życiu politycznym i gospodarczym.

Coś z tej pokory zaczyna się pojawiać, ale takie tezy jak: „będę głosował na Wałęsę by być przeciwko Tymińskiemu” nie wróży dobrej pogody na przyszłość. Tymińczacy nie są zdolni by cokolwiek uczynić dla dobra c. d. na str. 6

Polityka za 3 grosze

SZANOWNNA
KOLEZANKO REDAKTOR!

Dziś, będąc oderwany od kraju i wielkiej polityki, chciałbym podzielić się z Czytelnikami pewną refleksją. Oto Polska jest w trakcie wielkiej zmiany. Zmiana ta dokonuje się na naszych oczach, dotyczy polityki i gospodarki, w mniejszym jednak stopniu codziennego życia obywateli.

Tu, w Londynie, gdy obserwuje się organizację samorządu gmin składających się na ogromne miasto, nasuwa się porównanie z Warszawą — związkiem siedmiu dzielnic — gmin. Londyn to taki właśnie związek, w którym część spraw publicznych jest prowadzona wspólnie, a część przez każdą gminę osobno. Lecz nie to jest dla Polaka najciekawsze, a sposób połącze-

nia funkcji publicznych z prywatnym interesem. Okazuje się możliwe niezawodne wykonywanie usług komunalnych takich jak oczyszczanie miasta, dostarczanie wody lub eksploatacja mieszkań socjalnych mimo, iż nie jest to bezpośrednio ręcznie sterowane z Urzędu Miasta.

Z drugiej strony niezwykle interesujące jest obserwować codzienne życie ludzi. I nie chodzi tu tylko o tzw. poziom życia, zawartość sklepów i marki samochodów. Dla mnie ciekawy jest szczególnie sposób wypoczynku. Pracuje się od rana do późnego popołudnia, z przerwą na lunch, lecz wieczorem zapełniają się puby i dyskoteki, na trybunach obiektów sportowych siadają miliony kibiców, a tysiące wybiegają na bieżnię i boiska. Mecz szkolnych drużyn siatkówki gromadzi więcej kibiców niż tzw. ekstra-klasa piłkarska w Polsce. W najmniejszym

miasteczku żyje i działa kilkadziesiąt klubów, stowarzyszeń i organizacji. Ludzie żyją i cieszą się życiem.

Jak bardzo odbiega to od naszego zmęczonego i sfrustrowanego społeczeństwa! I oto przed polskimi politykami, także przed tymi lokalnymi, u nas w Wejherowie, staje historyczne zadanie. Potrzebne jest doprowadzenie Polski i naszego miasta do takiego stanu, że ludzie — nawet jeśli będą zmuszeni ciężko harować na dwóch etatach na życie — po pracy zechcą i będą umieli zrelaksować się, bawić i wypocząć. Co zrobić? Na pewno trzeba dać szansę, stworzyć możliwość — ofertę usług i atrakcji. Lecz to jeszcze mało. Konieczna jest zmiana naszego sposobu myślenia, pokazanie innego modelu życia, a to jest także zadanie dla Szanownej Redakcji.

Jan KOWALSKI

Jan Kowalski

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI”

Adres do korespondencji: ul. 3-go Maja 4, 84-200 Wejherowo, skr. poczt. 47

Kontakt telefoniczny: tel. 72-24-35

Redaktor naczelny: Alina Iskierska-Bałka 23-57 w. 54

Redakcja techniczna: Jerzy Joskowski 29-41.